Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska

Źródło: *Kurier Lubelski* 1973, nr 47, s. 5.

Lubelskie przedmieścia

Informowaliśmy niedawno czytelników, że zespół dokumentacji naukowo-historycznej lubelskiego oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków przygotował interesujące, pierwsze tego rodzaju opracowanie omawiające historię i walory zabytkowe lubelskich przedmieść. Autorzy z chaotycznej i często mało wartościowej zabudowy wyodrębnili obiekty najciekawsze, przedstawili ich dzieje, sprecyzowali wnioski konserwatorskie.

Do autorów opracowania: mgr JADWIGI TEODOROWICZ–CZEREPIŃSKIEJ, mgr KRYSTYNY GERŁOWSKIEJ oraz dra STANISŁAWA MICHALCZUKA zwróciliśmy się z propozycją omówienia dziejów oraz zabytków przedmieść na lamach naszej gazety. Liczymy, że czytelników zainteresuje ten mało znany temat.

Cykl rozpoczynają publikacje mgr JADWIGI TEODOROWICZ-CZEREPIŃSKIEJ, obecnie kierującej zespołem dokumentacji naukowo-historycznej oddziału PKZ.

Król Władysław Łokietek przywilejem lokacyjnym z 1317 roku nadał Lublinowi sto łanów ziemi uprawnej i nieuprawnej oraz wygon dla bydła... na trzy strony. Dobrą miarę obrał dla naszego miasta król Łokietek skoro teren dzisiejszego wielkiego miasta Lublina pokrywa się dopiero mniej więcej z owymi stu królewskimi łanami, z tym, że obszar ten tylko w niewielkiej części był przeznaczony pod zabudowę, której szczupłe granice wyznaczał niegdyś pierścień murów obronnych.

Okoliczna ziemia częściowo była uposażeniem wójta, częściowo zaś władz miejskich, które czerpały dochody z gospodarki folwarcznej na potrzeby municypalne. Część łanów wydzierżawiano mieszczanom. Patrycjat, oprócz kamienic w ciasnych uliczkach staromiejskich, miał z reguły dworki w ogrodach, a nawet całe gospodarstwa rolne na przedmieściach.

Spośród owych stu łanów Rada Miejska mogła rozdysponować także pewną ilość ziemi dla sprowadzanych rzemieślników i artystów oraz jako nadania dla licznych kościołów i klasztorów. Część wreszcie ziemi wykupywała szlachta, która zakładała tu swoje siedziby podmiejskie dla wygody na czas załatwienia w mieście interesów, co nasiliło się odkąd Lublin stał się stolicą województwa, a potem Sądów Trybunalskich. Z biegiem czasu te własności duchowne i szlacheckie przekształciły się w tzw. jurydyki to jest rejony wyjęte spod prawa miejskiego, co bardzo utrudniało sądownictwo i administrowanie ówczesnym ojcom miasta.

Już w 1564 r. lustratorzy królewscy nie mogli się doliczyć dwudziestu sześciu łanów, a w 1570 trzydziestu. W 1660 r. zaś władze miejskie wykazały się bezpośrednim posiadaniem tylko sześciu łanów.

Proces urbanizacji obejmował najpierw podgrodzia przyległe bezpośrednio do murów miejskich, a następnie tereny wzdłuż głównych traktów wyjazdowych. Oprócz tego zabudowa skupiała się po folwarkach i jurydykach, z których np. Wieniawa miała nawet prawa miejskie. Ponadto ciągnęły się długimi sznurami wsie ulicówki: Tatary, Dziesiąta, Wrotków, Bronowice i Ponikwoda włączone do własności miejskiej. Ich przekształcanie się w przedmieścia nastąpiło dopiero w XIX i XX w. Jeszcze do dziś na prawym brzegu Bystrzycy dotrwały malownicze resztki wsi Tatary oglądane na tle nowej dzielnicy mieszkaniowej.

Dawne przedmieścia — jak Krakowskie i Lwowskie — znalazły się obecnie w strefie ścisłego śródmieścia, a termin przedmieścia przysługuje dawnym terenom jurydyk folwarków miejskich i wsi rozłożonych szerokim wachlarzem wokół miasta, które objęło ponadto przyległy Sławin, Węglin, Czechów, Sławinek, Hajdów i in.

O ile dzieje miasta Lublina miały swoich monografistów, o tyle nie miały ich przedmieścia. A przecież miały one swoją własną niezapisaną historię, której pamięć ginie, tak jak przedmiejskie drogi i domy ustępują asfaltowanym arteriom i ścianom wieżowców.

Rodowici lublinianie nie potrafią dziś odpowiedzieć gdzie jest Słomiany Rynek, gdzie leżało przedmieście Piaski zwane też Kazimierzem Żydowskim, którędy biegł trakt uściługski, lub gdzie stała szubienica i prochownia miejska.

Aby uratować je od zapomnienia i wiedzę o naszym mieście rozszerzyć po granice stu łanów królewskich, będziemy publikować co tydzień garść wiadomości o dawnych rejonach historycznych na przedmieściach wielkiego miasta Lublina.

Widok na stare Tatary od strony Bystrzycy.

Fot. St. Michalczuk